

MIEJSCOWA

na weekend

nr 11/959, GAZETA BEZPŁATNA
TYGODNIK POWIATU LEGIONOWSKIEGO



s. 16

Z pamiętnika społecznika

Inwestycja z pompą

Jedni mają usta wypchane „zielonymi” frazesami, inni zamiast tylko mówić - działają. I tak jak w Legionowie pokazują, że w kwestii dbałości o jakość powietrza nie są zieloni

s. 3



s. 10

s. 7

ZaŁAPAŁa się na staż

INFORMACJA



s. 5

Ekologia po sąsiedzku

s. 15

Zrobiły manko w E.Leclercu!



Reklama
tel. 797 175 329
reklama@miejscowa.pl

s. 4

W ogniu informacji



Wypadek po pijaku

W zeszły poniedziałek (8 marca) około godziny 20.00 na drodze krajowej nr 61 na wysokości Borowej Góry doszło do groźnego wypadku. Jak się okazało, jego sprawca, 33-letni mieszkaniec Warszawy, był kompletnie pijany.

Będący „pod wpływem” 33-latek jechał swoją skodą fabią od strony Serocka w kierunku Legionowa. Z policyjnych ustaleń wynika, że w pewnym momencie uderzył on kołem w krawężnik, stracił panowanie nad autem, przebił barierki odgradzające obie jezdnie i zatrzymał się dopiero na przeciwnym pasie ruchu. Badanie alkometrem wykazało, że w organizmie mieszkańca War-

szawy krążyło dwa i pół promila alkoholu. Zatrzymany na miejscu 33-latek będzie teraz odpowiadał nie tylko za spowodowanie kolizji, ale też za kierowanie pojazdem pod wpływem alkoholu. Grożą mu za to nawet dwa lata więzienia.

W działaniach na miejscu zdarzenia brały udział zastępy straży pożarnej z JRG Legionowo, Wojskowej Straży Pożar-



foto. arch.

nej z Zegrza oraz OSP Serock, a także policja i karetka pogotowia. Trwały one blisko cztery godziny i przez ten czas jeden

pas ruchu w kierunku Serocka był całkowicie zablokowany.

Zig

Poszukiwani rówieśnicy

Jednego dnia policjanci z Serocka zatrzymali dwóch 45-letnich mężczyzn. Obaj byli poszukiwani przez wymiar sprawiedliwości i obaj zaraz po zatrzymaniu trafili za kratki. Jeden z nich spędził tam dwa lata, drugi 99 dni.



foto. arch.

Obaj 45-latkowie zostali zatrzymani w zeszły piątek (5 marca). Pierwszy z nich w ręce policjantów wpadł po godzinie 13.00. Podczas legitymowania mężczyzny okazało, że jest on poszukiwany przez sąd w Legionowie na podstawie nakazu doprowadzenia go do zakładu karnego. Spę-

dzi on tam dwa lata za rozbój. Drugi 45-latek został zatrzymany po 16.00 W jego przypadku także nakaz doprowadzenia wydał legionowski sąd. On z kolei za kratkami spędzi 99 dni za uchylanie się od obowiązku alimentacji.

Zig

Poddasze w płomieniach

W czwartek (11 marca) o godzinie 17.13 legionowska straż pożarna otrzymała zgłoszenie o pożarze domu jednorodzinnego w miejscowości Skubianka. Na miejsce natychmiast zadysponowano pięć zastępów straży pożarnej z JRG Legionowo, Wojskowej Straży Pożarnej z Zegrza oraz z OSP Wola Kiełpińska.

Okazało się, że płonie poddasze użytkowe w parterowym domu jednorodzinnym. Wszyscy domownicy opuścili płonący budynek jeszcze przed przybyciem służb. Żadnemu z nich nic się nie stało. Strażacy natychmiast przystąpili do ga-

szczenia pożaru. Nie było to jednak łatwe, bo rozwijał się on w poszyciu dachu. Aby więc dotrzeć do zarzewia ognia, trzeba było rozebrać około dwudziestu metrów kwadratowych dachu. Zniszczeniu na takiej samej powierzchni ule-



foto. OSP Wola Kiełpińska

gła też elewacja budynku. Na szczęście ogień nie zdołał przenieść się na niższą kondygnację. Straty poniesione w wyniku pożaru okazały się jednak dość znaczne

Zig

Dachowanie w Łajskach

W niedzielę (14 marca) wieczorem na ul. Nowodworskiej w Łajskach doszło do groźnego wypadku drogowego. Kobięcie biorącej w nim udział na szczęście nic się nie stało.



foto. arch.

Zgłoszenie o wypadku wpłynęło do Powiatowego Stanowiska Kierowania Państwowej Straży Pożarnej w Legionowie o godzinie 21.30. Po dotarciu na miejsce straży pożarnej, policji oraz karetki pogotowia okazało się, że kierująca samochodem osobowym opel astra na łuku drogi straciła nagle panowanie nad kierownicą, wypadła z jezdni i dachowała na poboczu. Kobięcie na szczęście nic się nie stało i opuściła pojazd jeszcze przed przybyciem służb. Ratownicy medyczni opatrzyli ją na miejscu zdarzenia.

Zig



Młodzieniec bez uprawnień

Policjanci z Jabłonną zatrzymali do kontroli samochód osobowy marki Dacia. Jego kierowca, jak szybko wyszło na jaw, w ogóle nie powinien siedzieć za kółkiem. Główny jazdy 20-latek odpowie teraz przed sądem.



foto. arch.

Po sprawdzeniu w policyjnej bazie danych okazało się, że 20-letni kierowca ma zakaz prowadzenia pojazdów obowiązujący od grudnia ubiegłego roku. Mieszkaniec powiatu legionowskiego odpowie teraz za przestępstwo z art. 180a Kodeksu karnego. Zgodnie z jego dyspozycją każdy „kto na drodze publicz-

nej, w strefie zamieszkania lub w strefie ruchu, prowadzi pojazd mechaniczny, nie stosując się do decyzji właściwego organu o cofnięciu uprawnień do kierowania pojazdami, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch”.

Zig

Inwestycja z pompą

Kontynuując ofensywę przeciwko starym węglowym piecom, zgrani koalicjanci z miejskiego ratusza i spółki KZB Legionowo również w tym roku będą zastępować je rozwiązaniami, które nie są na bakier z ekologią. Głównie tak zwanymi pompami ciepła, przyjętymi przez dotychczasowych użytkowników... bardzo ciepło.

Wraz z postępem technologicznym pojawiają się na rynku urządzenia stanowiące świetną alternatywę dla ogrzewania lokali paliwami stałymi. Pompy ciepła, przypominające budową tradycyjne klimatyzatory, okazały się jedną z opcji idealnie skrojonych na potrzeby zarządzanych przez spółkę KZB Legionowo lokali komunalnych. Tylko w ubiegłym roku, kosztem blisko 90 tysięcy złotych, 39 takich urządzeń z powodzeniem zastąpiło węglowe „kopciuchy”, oszczędzając ich sąsiadom i przykrych zapachów, i zdrowia. Mieszkańcom taka zamiana z reguły była bardzo na rękę. – Biorąc pod uwagę wcześniejszy standard objętych montażem pomp mieszkań, pozbycie się starej, dymiącej „kozy” ozna-

czało dla eksploatujących je ludzi koniec wielu problemów, a zarazem podniesienie ich standardu życia. Nic dziwnego, że zwykle bez wahania godzili się oni na taką zamianę – uważa Irena Bogucka, prezes spółki KZB Legionowo.

Stosunkowo szybko, szczególnie gdy zaczęły się mrozy, wyszło jaw, że sympatia lokatorów do pomp ciepła ma całkiem solidne, także ekonomiczne podstawy. – Z napływających do nas informacji wynika, że ogrzewanie lokali przy użyciu tych pomp jest tańsze, niż robienie tego w oparciu o węgiel. Potwierdziło się tym samym, że strach ma wielkie oczy i wiele osób niepotrzebnie obawiało się kosztów elektrycznego de facto ogrzewania



mieszkań. Poza tym użytkownicy pomp ciepła mają komfort regulowania i utrzymywania w lokalach żądanej temperatury, no a w samych mieszkaniach – dzięki rezygnacji z opału – jest po prostu czystiej – mówi Jerzy Wilczyński, kierownik działu eksploatacyjnego spółki KZB. Dużo dobrego można też powiedzieć o trwałości tych urządzeń. Podlegają one zresztą okresowemu przeglądowi serwisowemu, które w pierwszym roku użytkowania są po stronie gminy, natomiast w kolejnych zajmują się już nimi najemcy.

Z ramienia urzędu miasta w prowadzonej ze spółką KZB krucjacie na rzecz poprawy jakości powietrza biorą udział pracownicy wydziału inwestycji oraz referatu ochrony środowiska. Podział ról w tym

ekologicznym boju jest następujący: KZB wskazuje najpilniej wymagające zmian budynku oraz lokale komunalne, a później na bieżąco koordynuje wszystkie prace i pomaga w kontaktach z mieszkańcami. Ratusz z kolei bierze na siebie kwestie związane z finansowaniem i realizacją inwestycji. Zgodnie z tą strategią urzędnicy z miejskiego referatu ochrony środowiska ponownie zwrócili się do spółki KZB z wnioskiem o wytypowanie kolejnych budynków spośród zarządzanych przez nią zasobów komunalnych do wymiany starych węglowych pieców na pompy ciepła. Teraz jednak ten etap zajął mniej czasu niż wcześniej. – Z naszych analiz wynika, że po ubiegłorocznych działaniach na rzecz likwidacji starych pieców takich bu-

dynek zostało dosłownie kilka. Jeden z nich jest położony przy ul. Chrobrego 18, gdzie wraz z obiektem przy Chrobrego 18a zamierzamy zainstalować pompy ciepła w siedmiu lokalach mieszkalnych. W tym roku pompy ciepła trafią też do sześciu mieszkań w murowanej kamienicy przy ulicy Narutowicza 6. I to w zasadzie wyczerpuje nasze możliwości, jeżeli chodzi o typowanie budynków, które kwalifikują się do dokonania takiej operacji – dodaje kierownik Wilczyński.

Nawiasem mówiąc, owe możliwości zależą częściowo od samych użytkowników toksycznych pieców. Bo zamiast wyjść naprzeciw ekologii, mogą oni zapalić przed nią czerwone światło. Tak jak mieszkańcy budynku przy ul. Chopina 2a,

w przypadku którego pracownicy spółki KZB już dwa razy próbowali „ugryźć” kwestię wstawienia tam pomp ciepła. Nic z tego jednak nie wyszło, bo mieszkańcy pięciu znajdujących się tam lokali kategorycznie sobie tego nie życzą. A tak się niestety składa, że tego rodzaju ekomodernizacja – przynajmniej dopóki przed piecami węglowymi całkiem nie opuści się prawny szlaban – może nastąpić wyłącznie za zgodą najemcy danego mieszkania. Niestety, bo jego – z reguły niepoparte żadnymi konkretnymi argumentami – weto skazuje mnóstwo ludzi na oddychanie pozostałościami tego, co jeden czy drugi właściciel „kopciucha” akurat do niego wrzuci.

Tak czy inaczej, nie zrażając się drobnymi przeszkodami, legionowski ratusz i KZB wspólnie dążą do całkowitego i jak najszybszego pozbycia się z miasta węglowych trucicieli. Także przy użyciu stanowiących dla nich znacznie doskonalszą alternatywę pomp ciepła. A skoro są chęci, znajdują się też pieniądze. – W tegorocznym legionowskim budżecie na zakup oraz montaż pomp ciepła przeznaczono 60 tysięcy złotych. Nasze plany przewidują, że dotyczący tej inwestycji przetarg zostanie ogłoszony w kwietniu tego roku – informuje Marcin Galoch z referatu ochrony środowiska Urzędu Miasta w Legionowie. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem (a przy tym nie wmiecha się w jego realizację pandemia), stare, dymiące piece znikną w tym roku z kolejnych trzynastu zarządzanych przez KZB lokali komunalnych. I nie będzie to z pewnością trzynastka pechowa.

Waldek Siwczyński

Dożywotni zakaz

Lekkomyślny 48-letni mieszkaniec Warszawy to kolejny kierujący, który prowadził samochód, choć nie powinien tego robić. Czeką go teraz ten sam los, co pozostałych. Za popełnione przestępstwo 48-latek odpowie przed sądem.



foto. arch.

Kierowany przez niego opel został zatrzymany do kontroli przez policjantów z komisariatu w Jabłonie. Podczas sprawdzania w policyjnej bazie danych okazało się, że 48-letni kierujący ma do-

żywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Za złamanie go mieszkaniec Warszawy poniesie teraz odpowiedzialność karną.

zig

Co z klasami?

Za dwa tygodnie (w weekend 27-28 marca) miała rozpocząć się runda wiosenna w piłkarskich klasach A i B. Jednak z powodu zagrożenia epidemicznego rozgrywki te, tak samo zresztą jak w lidze okręgowej, zostały zawieszane przynajmniej do 28 marca.

W pierwszym wiosennym meczu A-klasowy Madziar Nieporęć miał zagrać z SKP Koroną Warszawa, a Dąb II Wieliszew z Bednarską Warszawa. Z kolei zespoły B-klasowe miały się

zmierzyć: Impet Łajski z Orłami Warszawa, Rotavia Nieporęć z Mazurem II Radzymin, a Mewa Krubin z Wichrem II Kobyłka. Jak poinformował Mazowiecki Związek Piłki Nożnej,



foto. arch.

nowy termin przełożonych spotkań 14. kolejki w A-klasie to środa 28 kwietnia. Tego samego dnia swoje zaległe mecze z pierwszej wiosennej kolejki rozegrają także zespoły B-klaso-

we. Miejmy tylko nadzieję, że przerwa w rozgrywkach faktycznie nie potrwa dłużej niż do 28 marca.

Zig

W ogniu informacji

Wprawdzie podczas dorocznych sprawozdań służb mundurowych strażacy nie poszli na pierwszy ogień, ale akurat tutaj pośpiech był całkiem zbędny. Tuż po tym, jak w lutym powiatowi radni zapoznali się z ubiegłorocznymi efektami pracy policji, przyszła kolej na raport stróżów innego rodzaju bezpieczeństwa - strażaków z Państwowej Straży Pożarnej.



foto: arch.

Ich szef zaczął od przypomnienia długo oczekiwanej przeprowadzki, jaką w minionym roku zaliczyła jego jednostka. – Na przełomie maja i czerwca została zmieniona nasza siedziba. Z dniem 31 maja przeszli tam strażacy, którzy biorą bezpośredni udział w działa-

niach ratowniczo-gaśniczych, a 1 lipca budynek starej komendy opuścili pracownicy zatrudnieni w systemie osmiogodzinnym – przypomniał st. bryg. Radosław Parapura, Komendant Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Legionowie. Aby unaocznic obradującym

zdalnie radnym poprawę warunków pracy, komendant Parapura pokazał krótki film o nowej siedzibie Powiatowej Straży Pożarnej. Siedzibie stanowiącej nową jakość w każdym aspekcie funkcjonowania jednostki. – Mamy bardzo ładną infrastrukturę sportową, między

innymi boisko i ściankę wspinaczkową. Podobnie jeśli chodzi o pomieszczenia związane z działaniami ratowniczo-gaśniczymi. Znajduje się tam też nowoczesne, przeznaczone dla maksymalnie trzech operatorów, stanowisko kierowania.

Co do liczby wszystkich funkcjonariuszy, przy dwóch wakatach, powiatowa komenda zatrudnia ich obecnie sześćdziesięciu jeden. Przez cały ubiegły rok strażacy odnotowali ponad 2,5 tysiąca różnego rodzaju zdarzeń. Najpoważniejsze z nich, wspominając o ogólnym spadku liczby pożarów, komendant omówił i przypomniał ich okoliczności. Niezależnie od działań ratowniczych, powiatowi strażacy przeprowadzili w ubiegłym roku prawie sto kontroli i odbiorów obiektów. Pandemia sprawiła jednak, że część planów musieli odłożyć na lepsze czasy. – Ze względu na COVID-19 nie prowadziliśmy ćwiczeń na poziomie powiatowym, nie braliśmy też udziału – co jako strażakom mocno utrudniło nam życie – w ćwiczeniach na obiektach z dużym zagrożeniem i skompliko-

waną infrastrukturą. W zasadzie zawieszono zostały szkolenia OSP i dopiero w tym roku przeprowadziliśmy trwające właśnie pierwsze szkolenie podstawowe dla strażaków ochotników. Zostały również zawieszono akcje społeczne z wykorzystaniem naszej sali dydaktycznej, no i nie braliśmy udziału w spotkaniach na terenie szkół – wyliczał komendant Radosław Parapura.

Póki co, wpisana w ich służbę działalność profilaktyczną strażacy realizują poprzez zwiększoną aktywność w mediach społecznościowych. A biorąc pod uwagę realia sanitarne, będzie tak musiało pozostać jeszcze długo. Miał tego świadomość także dziękujący strażakom za ich pracę legionowski starosta. – Czwartego marca ubiegłego roku wykryto w Polsce pierwszy przypadek koronawirusa, więc mamy niejako jubileusz. Na pewno nie jest to okazja do świętowania, ale niewątpliwie jest to okazja do podziękowania, ponieważ COVID-19 zmienił nasze życie zarówno w wymiarze indywidualnym, rodzinnym, zawo-

dowym, ale także spowodował konieczność dostosowania naszych instytucji do nowych wymagań. I chciałbym za to skuteczne działanie i otwartość bardzo serdecznie podziękować w imieniu swoim oraz zarządu powiatu – powiedział Sylwester Sokolnicki.

Gdyby zechciał on dołączyć do podziękowań trochę grosza, mundurowi jak zwykle z wdzięcznością przyjmą wsparcie. Dowódca powiatowych strażaków przedstawił nawet radnym liczącą dziesięć pozycji listę najpotrzebniejszych do zrobienia zakupów. Tu jednak tradycyjnie pomogą im pewnie wszystkie lokalne samorządy. Tak czy inaczej, zamiast konkretnych deklaracji, Radosław Parapura usłyszał od starosty życzenia. – Jeszcze raz gratuluję objęcia tej funkcji, do tego w nowej komendzie. Ona jest dla nas takim powodem do dumy i myślę, że odczuwa ją zarówno pan, jak również my, jako powiat legionowski, że mamy taką placówkę na swoim terenie. Życzę zatem, żeby wasza praca była i efektywna, i skuteczna, i dała satysfakcję panu oraz podległym pracownikom – dodał starosta. Satysfakcję, rzecz jasna, również finansową. Bo samym entuzjazmem do swego fachu wszystkich potrzeb strażakom ugasić się nie da.

Waldek Siwczyński

Oświata hybrydowa

Z uwagi na przejście szkół na nauczanie hybrydowe dzieci z klas I-III, w piątek (12 marca) zastępca prezydenta Legionowa Piotr Zadrożny spotkał się online z dyrektorami publicznych placówek oświatowych oraz pracownikami wydziału edukacji i zarządzania kryzysowego, aby omówić szczegóły tej operacji.

W trakcie piątkowej narady dyrektorzy szkół przedstawili harmonogram funkcjonowania swoich placówek od 15 do 26 marca. Przygotowane plany pracy są zgodne z zapisami rozporządzenia przygotowanego przez administrację rządową. Potwierdzono również odpowiednie zabezpieczenie w środki ochrony osobistej we wszystkich placówkach.

Podczas spotkania uzgodniono, że:

- konsultacje przed egzami-

- próbny egzamin ósmoklasistów będą odbywały się tylko w formie zdalnej,
- próbny egzamin ósmoklasistów we wszystkich placówkach odbędzie się online,
- w związku z zachorowaniami wśród pracowników oraz szczepieniami utrudnienia dotkną pracy świetlic, a w Szkole Podstawowej nr 1 nie będzie wydawanych obiadów,
- zajęcia psychologiczno-pedagogiczne będą się odbywały zarówno tradycyjnie, jak i online, w zależności od potrzeb,

- dzieci z orzeczeniem o niepełnosprawności dalej będą pracować zdalnie, ale z terenu szkoły (jeśli w placówce ta forma nauczania już funkcjonowała).

Jeśli chodzi o samą naukę hybrydową, oznacza ona dwa modele edukacji wykorzystywane w jednym czasie – połączenie edukacji zdalnej z tradycyjną metodą nauczania. Część zajęć odbywa się stacjonarnie, pozostałe w trybie zdalnym. To rozwiązanie pozwala zmniejszyć liczbę

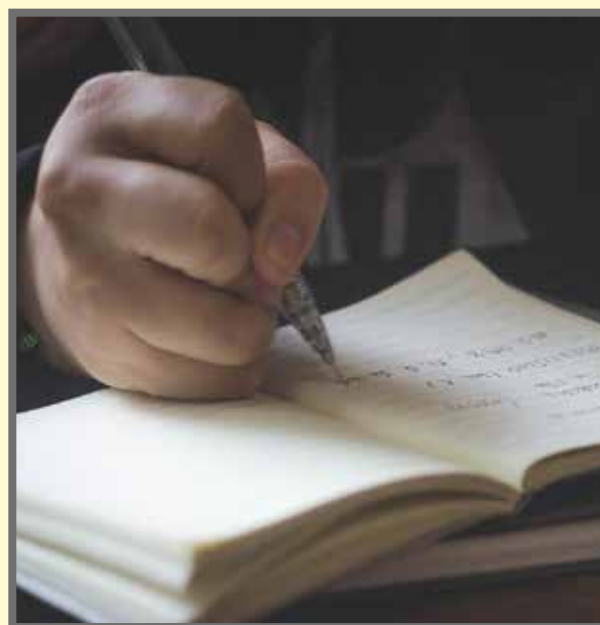


foto: arch.

go systemu nauczania jest działaniem mającym posłużyć przede wszystkim prewencyjnie, ograniczając liczbę zachorowań w województwach

na zdalne nauczanie, mamy to już przećwiczone, więc wszyscy wiedzą, co mają robić i jak działać. W minionym okresie, gdy warunkowo uczniowie klas 1-3 wrócili do szkół, regularnie pojawiały się sytuacje, w których dochodziło do przypadków zakażenia koronawirusem. Ponadto dla uczniów najmłodszych klas, którzy mieli problem z dostępem do nauki zdalnej, zakupiliśmy 80 tabletów, którymi dysponują obecnie dyrektorzy placówek – uspokaja Piotr Zadrożny.

Informacje dotyczące tego, kiedy i które klasy uczą się stacjonarnie, a które zdalnie, rodzice otrzymali za pomocą dzienników elektronicznych. Zamieszczone są one również na stronach internetowych poszczególnych szkół.

uczniów w szkole przebywających w niej w tym samym czasie. Wprowadzenie takie-

objętych lokalnym lockdownem. – Jesteśmy przygotowani do ponownego przej-

Aldo



Bez dochodu z odchodów

Kiedy topnieje śnieg, na miejskich trawnikach - jak Polska długa i szeroka - „rozkwitają” tak zwane przebiśniegi, czyli niesprzątnięte psie odchody, ukryte wcześniej pod warstwą białego puchu. Pojawiły się one, rzecz jasna, również w Legionowie. Poczyszczające jest to, że zdaniem miejskich strażników coraz więcej mieszkańców na spacerach ze swoimi pupilami bez foliowych torebek się nie rusza.

Trudno się dziwić, że wraz ze wzrostem temperatury i topnieniem śniegu legionowianie zwracają większą uwagę na wygląd trawników. Wygląd miejscami, co tu kryć, nie najciekawszy. To jeden z powodów, dla którego w pierwszy piątek marca Straż Miejska w Legionowie rozpoczęła kolejną edycję akcji mającej na celu edukowanie i nakłanianie właścicieli psów do sprzątnięcia po swoich czworonogach. Póki co działania strażników, zwłaszcza te dyscyplinujące - z blokiem mandatowym, przedstawiają się obiecująco. A to dlatego, że go... nie wyciągali. - Cieszymy się z posiadania tak zdyscyplinowanych i świadomych mieszkańców, że dotąd nie byliśmy zmuszeni do ukarania kogoś mandatem - chwali legionowian Adam Nadworski, komendant Straży Miejskiej w Legionowie. Mandatem, warto przypomnieć, całkiem sporym, bo za nieposprzątnięcie po swoim psie można stać się uboższym aż o 500 zł.

Chociaż strażnicy poruszali się nieoznakowanym samochodem i dyskretnie pod-

glądali spacerujących, nie namierzali żadnego „odchodowego” śmieciarza. Każdy obserwowany przez nich posiadacz zwierzęcia przykładnie wyrzucał produkty jego przemiany materii do kosza. Co ciekawe, w nagrodę za właściwe zachowanie otrzymywali oni breloczki z woreczkami. - Od wielu lat prowadzone są kampanie uświadamiające właścicieli, że dbałość o czyste trawniki leży w ich interesie. Chodzi nie tylko o względy estetyczne i czyste miasto, ale również o nasze zdrowie. Bardzo dziękujemy wszystkim sprzątającym po swoich czworonogach za to, że dbają o Legionowo - mówi Anna Szwarzewska, kierownik legionowskiego referatu kultury i współpracy.

Coraz więcej ludzi zdaje sobie sprawę z faktu, że psie odchody stwarzają zagrożenie epidemiologiczne, bowiem znajdują się w nich drobnoustroje, które mogą być przyczyną wielu poważnych chorób. No i najwzyczajniej w świecie szpecą.

Gadget

Ekologia po sąsiedzku

W takiej sytuacji aż chciałoby się rzec: grunt to grant! Legionowska biblioteka po raz drugi otrzymała finansowe wsparcie z Funduszu Naturalnej Energii, dzięki któremu rozkręci kolejną inicjatywę z ekologią w roli głównej. - Nasz projekt nosi nazwę „Sąsiedzi, czyli co się roi w mieście” i w zasadzie zawiera się w niej cały temat. Ci tajemniczy sąsiedzi to rośliny i zwierzęta żyjące z nami w Legionowie. Chcemy mówić o nich właśnie jak o sąsiadach, a nie lokatorach albo jeszcze gorzej - przeszkodach - tłumaczy Karolina Błaszczak-Modzelewska, zastępca dyr. Miejskiej Biblioteki Publicznej w Legionowie



Swoim zwyczajem bibliotekarze postarali się zawrzeć w nazwie projektu dodatkowe treści. - Z jednej strony można tutaj nawiązać do postaci generała Bolesława Roi, czyli pomysłodawcy nazwy miasta. A więc do początków ośrodka miejskiego i do całego późniejszego rozwoju. Z drugiej strony słowo „roić się” przywołuje zarówno całości kształt roślinny, zwierzęcego i ludzkiego życia w mieście, lecz także pokazuje to, jak w głowach legionowian roją się pomysły; to, jak oni sami chcą wpływać i kształtować otaczającą ich przestrzeń - mówi Ewa Kobylńska z Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Jak w wielu innych dziedzinach życia, w przypadku edukacji ekologicznej także sprawdza się powiedzenie „czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci”. Pomysłodawcy projektu to wiedzą i chcą zrobić z tej wiedzy użytek. - Rozpoczęliśmy już pierwsze działania. Legionowska poetka, pani Hania Niewiadomska, napisze dziesięć tekstów poruszających zagadnienia bioróżnorodności w Legionowie. Będą one bardzo proste i zapoznają dzieci ze zwyczajami zwierząt i roślinami, które chcemy traktować jak

pełnoprawnych mieszkańców naszego miasta. Są po prostu naszymi sąsiadami. Wkrótce ogłosimy także konkurs ilustracji, w którym dzieci będą mogły stworzyć obrazki do wierszy, które napisze pani Hanna. Dzięki temu chcemy jeszcze lepiej dotrzeć z publikacją do najmłodszych uczestników - wyjaśnia Karolina Błaszczak-Modzelewska.

W planach są także adresowane do młodzieży warsztaty pod hasłem „Bzyczące i ćwierkające ogrody”. Ich uczestnicy poznają zasady tworzenia tego rodzaju miejsc oraz dobierania roślinności w taki sposób, aby miały z niej pożytek ptaki, owady i zwierzęta. - Będziemy starali się podsuwać w naszych działaniach bardzo konkretne porady i wskazówki, co robić, czego unikać i jak można wprowadzać w życie te drobne, dobre zmiany ekologiczne. Innymi słowy odpowiemy na padające bardzo często pytanie: jak zacząć - dodaje zastępca dyrektora MBP.

Wiele działań związanych z projektem „Sąsiedzi, czyli co się roi w Legionowie” będzie realizowanych na legionowskich osiedlach mieszkaniowych. W partnerstwo doty-

czące edukacji ekologicznej spółdzielnia weszła bez wahania. Ma w niej zresztą doświadczenie. - Postanowiliśmy „odgrzać” temat z pierwszej dekady XXI wieku, kiedy to zlecieliśmy dendrologom opracowanie dokładnej analizy rozmieszczenia krzewów i zadrzewienia na osiedlu Jagiellońska. Później ci dendrologowie złapali się za głowy, bo okazało się, że takiego skupiska tak różnorodnej roślinności jeszcze w jednym miejscu nie widzieli - wspomina Szymon Rosiak, prezes SMLW w Legionowie. Dość powiedzieć, że na jej włościach specjaliści naliczyli prawie sto gatunków drzew i ponad setkę gatunków krzewów. Większości z nich żyło się wśród wielorodzinnych budynków znakomicie. - Ta roślinność pojawiła się tutaj częściowo za sprawą spółdzielni, ale w większości za sprawą mieszkańców, którzy się tu osiedlili i przywozili ze sobą - z jakich źródeł, nie wiemy - drzewa i rośliny, po czym je sadzili. Czasami zresztą bez ładu i składu, bo na przykład na sieciach ciepłowniczych. No ale starali się, żeby ich osiedle ładnie wyglądało. Jak to wszystko wyrosło, zrobiła się z tego wspólna roślinność.

Tym samym potwierdziło się kolejne znane powiedzenie - to, że historia lubi się powtarzać. I właśnie do niej, tej lokalnej, realizując projekt w setną rocznicę Pierwszego Spisu Powszechnego, bibliotekarze też chcieli nawiązać. - W tym pierwszym spisie miejscowość Jabłonna Gucin, która znajdowała się na terenie położonym blisko obecnego centrum Legionowa, przedstawiona była jako miejscowość letniskowa. Wśród lasów znajdowało się tam zaledwie dziesięć drewnianych willi. To było miejsce odpoczynku dla mieszkańców Warszawy - przypomina Ewa Kobylńska. - Jednak na przestrzeni minionego stulecia nastąpił bezprecedensowy rozwój miasta, choć często chaotyczny i przynoszący negatywne skutki dla środowiska oraz komfortu życia mieszkańców. Dlatego bardzo zależy nam na tym, żeby w ramach naszego projektu pokazywać takie działania, dzięki którym sami mieszkańcy - w oddolnych, bardzo prostych inicjatywach - będą w stanie pozytywnie wpływać na swoje otoczenie.

Jeżeli chodzi o legionowskie blokowiska, dzięki biblioteczno-społdzielczej kooperacji mogą one tylko zyskać. Przede wszystkim na atrakcyjności. - Tam właśnie powstaną ogrody wertykalne z palet, w których będziemy umieszczać rośliny miododajne oraz pnącza pochłaniające zanieczyszczenia. Finałowym elementem będzie stworzenie edukacyjnej szansy przyrodniczej, którą przygotowujemy we współpracy z legionowską spółdzielnią mieszkaniową i przy wsparciu urzędu miasta - zapowiada Karolina Błaszczak-Modzelewska.

Realizacja projektu „Sąsiedzi, czyli co się roi w Legionowie” potrwa do czerwca tego roku. Organizatorem konkursu na grant finansowy z Funduszu Naturalnej Energii jest Operator Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM, a jego partnerem - Fundacja „Za górami, za lasami”.

Waldek Siwczyński

Wiosna z wykopkami

Gdy tylko pozwoliła na to aura, legionowskie PWK rozpoczęło kolejny etap modernizacji sieci wodociągowej na osiedlu Sobieskiego. Czego zresztą, między innymi za sprawą głębokich wykopów, trudno w okolicach ulicy Wilanowskiej nie zauważyć. Choć sama, skądinąd sprawdzona, technologia robót zdaje się sugerować coś innego...



– Prace prowadzone są metodą bezwykopową – przeciskową, gdzie rury zostają przeciskane pod ziemią, ale oczywiście pewne wykopy musiały zostać wykonane. Jest to jednak najmniej inwazyjna opcja przy tego typu pracach – mówi Monika Osińska-Gołaś, kierownik adm. os. Sobieskiego. W pewnym stopniu inwazyjne one jednak będą. Kiedy dochodzi do tak poważ-

nej ingerencji w podziemną infrastrukturę, jest to po prostu nieuniknione. Cenę za technologiczny i jakościowy postęp trudno jednak zaliczyć do wygórowanych. – Niestety, na osiedle jest też wprowadzany ciężki sprzęt, więc liczymy się z tym, że dojdzie do jakichś zniszczeń. Natomiast firma, która wykonuje te prace, robiła już je w zeszłym roku na in-

nym odcinku i ze współpracy z nią mamy pozytywne doświadczenia. Na pewno zobligujemy wykonawcę, żeby przywrócił teren do stanu pierwotnego. Jeśli chodzi o inne uciążliwości, przy okazji robót mogą występować też okresowe przerwy w dostawach wody, ale mamy zapewnienie ze strony PWK, że na bieżąco będą wieszane informacje dla mieszkańców.

W związku z działaniami PWK informację, a właściwie apel ma także do mieszkańców osiedla administracja. Bo wprawdzie wykonawca solidnie ogrodził teren robót, ale w kwestii bezpieczeństwa zawsze lepiej dmuchać na zimne. – Mamy prośbę do mieszkańców o objęcie szczególną opieką dzieci – tak jak zawsze, gdy na osiedlu pojawiają się wykopy. Miejscami są one dość głębokie, a dzieci mają teraz więcej wolnego czasu i częściej wychodzą na dwór. Te starsze często widzimy bawiące się bez nadzoru dorosłych. Należy więc uczulić dzieci na to, aby nie zbliżały się do tych wykopów. To nie są miejsca odpowiednie do zabawy, a znajdujące się tam hałdy piasku również mogą stanowić potencjalne zagrożenie – przestrzega administratora.

Wypada mieć nadzieję, że jest i pozostanie ono tylko teoretyczne. Póki co, prace Przedsiębiorstwa Wodociągowo-Kanalizacyjnego realizowane na osiedlu Sobieskiego idą zgodnie z planem. Jeżeli tak będzie nadal, powinny zakończyć się w połowie tego roku.



Pożegnanie Zbigniewa Ostrowskiego

9 marca na wieczną wartę odszedł podinsp. Zbigniew Ostrowski, wieloletni wykładowca Centrum Szkolenia Policji w Legionowie, ekspert Komendy Głównej Policji, komendant komisariatu Policji w Kobyłce, pracownik starostwa powiatowego w Legionowie. Odznaczony m.in. brązowym medalem Zasłużony Policjant oraz Krzyżem Niepodległości z Gwiazdą Klasy Pierwszej za wybitne zasługi patriotyczne i działalność dla NSZZ Policjantów.

Zbigniew Ostrowski urodził się 31 października 1967 r., w Piotrkowie Kujawskim. Był absolwentem Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie oraz wydziału prawa i administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

Służbę rozpoczął w 1987 r., w Komendzie Miejskiej we Włocławku realizując zadania w Wydziale Kryminalnym. W 2001 r. został wykładowcą Zakładu Ruchu Drogowego Centrum Szkolenia Policji w Legionowie kształcąc wiele pokoleń stróżów prawa. W 2008 r. rozpoczął służbę w Komendzie Głównej Policji jako ekspert w dziedzinie szkolenia, doskonalenia zawodowego i nauczania. Brał m.in. udział w przygotowaniu policjantów do zadań związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa podczas Mistrzostw Europy EURO 2012 Polska/Ukraina. Od 2012 r. pełnił funkcję komendanta komisariatu Policji w Kobyłce. Służbę zakończył w 2017 r., przechodząc w stan spoczynku.

W tym samym roku Zbigniew Ostrowski związał się zawodowo z Powiatem Legionowskim rozpoczynając pracę w Starostwie Powiatowym w Legionowie. Początkowo służył swoim doświadczeniem wykonując zadania w wydziale zarządzania kryzysowego. Następnie został zastępcą naczelnika wydziału obsługi.

Zmarł 9 marca, po ciężkiej chorobie.

Zbigniew Ostrowski był niezwykle serdecznym człowiekiem. Z konsekwencją i odpowiedzialnością wypełniał obowiązki, traktując swoją pracę jako powołanie do służby Polsce, a także Małej Ojczyźnie, społeczności lokalnej. Każdego bez wyjątku traktował z szacunkiem i wielką kulturą osobistą. Był bardzo lubiany i podziwiany wśród współpracowników, a w rodzinie kochany. Będzie nam go bardzo brakowało. Cześć Jego pamięci!

Rozkłady w rozkładzie

Zarządzająca infrastrukturą kolejową spółka PKP Polskie Linie Kolejowe kontynuuje przebudowę stacji Warszawa Zachodnia. Dla pasażerów, także z Legionowa oraz powiatu, oznacza to kolejne zmiany w kursowaniu pociągów Szybkiej Kolei Miejskiej oraz Kolei Mazowieckich. A co za tym... jedzie, kolejne utrudnienia.

Na skutek wprowadzonych w niedzielę (14 marca) korekt nastąpiły zmiany w kursowaniu pociągów Szybkiej Kolei Miejskiej i Kolei Mazowieckich. Niektóre pociągi będą podjeżdżały na stacje w innych niż obecnie godzinach, a część zostanie skierowana na zmienione lub skrócone trasy. W pierwszym okresie – od 14 do 25 marca, w nocy i wcześniej rano

– niektóre pociągi SKM linii S1 i S2 jadące w kierunku Otwocka i Sulejówka Miłosny będą kursowały przez Warszawę Centralną z pominięciem stacji: Warszawa Ochota, Warszawa Śródmieście, Warszawa Powiśle i Warszawa Stadion. Dodatkowo dla części pociągów SKM S1 zostanie wprowadzona trasa skrócona z Otwocka przez Warszawę Śródmieście do Warsza-



fot. arch.

wy Zachodniej. Oznacza to, że nie będą kursowały w obu kierunkach pomiędzy Warszawą Zachodnią a Pruszkowem.

Co do pociągów SKM linii S3, od 14 do 25 marca będą one obsługiwały trasę skróconą Radzymin / Wieliszew / Legionowo – Warszawa Gdańska – Warszawa Zachodnia peron 8. Obsługę odcinka pomiędzy Warszawą Zachodnią a Lotniskiem Chopina zapewnią pociągi SKM S2 i Kolei Mazowieckich. Od 26 marca większość pociągów SKM S3 jadących z kierunku Legionowa będzie zaczynała i kończyła kursy na stacji Warszawa Zachodnia peron 8. Dla części początkową i końcową stacją będzie Warszawa Wola, Warszawa Powązki lub Warszawa Gdańska.

Dla pociągów SKM linii S9 zmiany zostaną wprowadzone 26 marca i – podobnie, jak w przypadku linii S3 – będą polegały na skróceniu części relacji. Większość składów będzie standardowo zaczynała i kończyła kursy na stacji Warszawa Zachodnia peron 8, a pozostałe na stacjach Warszawa Wola, Warszawa Powązki lub Warszawa Gdańska.

Zmieni się także rozkład jazdy pociągów Kolei Mazowieckich. Wybrane pociągi będą rozpoczynały i kończyły kursy na stacji Warszawa Główna lub Warszawa Centralna.

oprac. red.
/wtp.waw.pl



fot. arch.

Powiat w czubie

Za nami pierwsza i póki co - oczywiście z powodu pandemii - ostatnia kolejka rundy wiosennej w lidze okręgowej. Przyznać trzeba, że ułożyła się ona całkiem niezle dla drużyn z powiatu legionowskiego. Dwie z nich są na podium, a jedna puka do czołówki.

Sokołowi Serock, mimo wysokiej, bo aż 0:3, porażki z Polonią II Warszawa, udało się utrzymać pozycję wicelidera. Na trzecie miejsce awansował za to Dąb Wieliszew, który pokonał 3:2 Hutnika II Warszawa. Zwycięstwo w 18. kolejce odniosły także rezerwy Legionovii Legionowo, które ograły 2:1 Mazurę Radzymin. Na ostatnim miejscu w tabeli ciągle znajduje się Wisła Jabłonna. Wiślaczy w tej kolejce nie mieli niestety okazji do poprawienia swojej zdobyczy punktowej. Ich mecz z Bugiem Wyszaków został bowiem przełożony ze względu na zagrożenie epidemiczne.

Z tego samego powodu, a konkretnie za sprawą lockdownu ogłoszonego na terenie całego Mazowsza, zawieszono – na razie do 28 marca – wszystkie mecze od IV ligi, poprzez ligę okręgową, aż do B-klasy. Jak poinformował Mazowiecki Związek Piłki Nożnej, rozegranie 19. kolejki, która pierwotnie miała się odbyć w weekend 20-21 marca, zostało zaplanowane na środę 21 kwietnia, zaś 20. kolejka z terminu 27-28 marca została z kolei przeniesiona na 5 maja.

Aldo

ZaŁAPAŁa się na staż

Choć nie posiada dyplomów oraz zawodowej przeszłości, trudno powiedzieć, że pracę w urzędzie miasta dostała psim swędem. Misza, półroczny labrador retriever, który od lutego służbowo odwiedza legionowski ratusz, ma bowiem zadania całkiem inne od pozostałych urzędników. I jeszcze sporo czasu, aby się w nich wykazać.

Zanim Misza zaczęła pojawiać się w urzędzie miasta, szlak przetarły jej dwa inne labradory wpadające tam w podobnym celu. Sympatyczna, wesoła i przyjazna suczka zagościła tam jednak na dłużej. – To efekt podjęcia współpracy z jedną z organizacji pozarządowych, która szkoli psy do pomocy osobom niewidomym czy niepełnosprawnym. Myślę, że to projekt ważny społecznie – bo takie zwierzęta są potrzebne – i jeżeli możemy jednemu z nich udzielić takiego tymczasowego schronienia, a także pomóc w doskonaleniu jego umiejętności, to oczywiście z chęcią robimy – mówi Piotr Zadrozny, zastępca prezydenta Legionowa.

Partner, z którym ratusz wszedł w dobroczynną kooperację, jest sprawdzony i ma duże doświadczenie w szkoleniu psów-przewodników. – Jesteśmy fundacją, którą tworzą ludzie kochający psy. Ludzie, którzy uwielbiają z nimi pracować i ludzie, którzy chcą pomagać innym. Naszym celem statutowym jest szkolenie oraz nieodpłatne przekazywanie osobom niewidomym i niedowidzącym wyszkolonych psów-przewodników. To, co taki pies może zaoferować osobie niewidomej, można krótko ująć w kilku słowach: pewność, niezależność, poczucie bezpieczeństwa i wsparcie psychiczne – wylicza Irena Semmler z Fundacji na rzecz Osób Niewidomych Labrador – Pies Przewodnik.

Wcześniej jednak zwierzątko musi wiele się nauczyć. Miszy, jednej z podopiecznych fundacji, pomaga opiekująca się nią



Iwona Wymazał, zatrudniona właśnie w miejskim ratuszu. Co tłumaczy, czemu swoje C.V. psiak złożył akurat na biurku prezydenta. – Przede wszystkim ma się oswoić z zapachami, z widokiem innych ludzi. Ma nie zwracać na nich uwagi, dlatego że w przyszłości będzie prowadzić osobę niepełnosprawną, osobę niewidomą lub słabowidzącą, więc musi być absolutnie skupiona na swoim opiekunie – podkreśla opiekunka psiaka. W odróżnieniu od innych pracowników, Misza nie otrzymała własnego biurka. Ma natomiast coś, czego wielu urzędników zapewne jej zazdrości – przytulne miejsce do spania. Bo praca praca, ale bycie szczeniakiem też ma swoje prawa. W końcu ile można węszyć za sprawami zawodowymi... – My, wolontariusze, dbamy o to, aby taki pies miał szczęśliwe dzieciństwo. Natomiast musimy też trzymać dyscyplinę, aby przygotować go do późniejszych wyzwań, czyli na przykład chodzenia tylko przy jednej, lewej nodze. A to dlatego, że osoba niewidoma, mająca białą laskę, trzyma ją

najczęściej w prawej dłoni, więc pies nie może jej zachoździć drogi i musi sygnalizować jakieś przeszkody na drodze, choćby porzucone hulajnogi lub zwisające gałęzie drzew. To wszystko będzie składało się na pracę psa-przewodnika, który ma pomóc opiekunowi ominąć trudności, na przykład w dotarciu do pracy.

Dlatego im wcześniej pies zacznie przyuczać się do fachu przewodnika, tym lepiej. – Jeszcze będąc szczeniakiem, czyli w około w szóstym tygodniu życia, taki pies trafia do rodziny zastępczej, która go wychowuje go pod kątem czekających go później zadań. Oznacza to między innymi jeżdżenie z nim na specjalistyczne treningi, które przygotowują psa do określonych zachowań. Przez cały ten czas musi on poznać jak najwięcej rzeczy – mówi Iwona Wymazał. Poznać i się z nimi oswoić. Bo labrador, który ma zostać przewodnikiem, pod każdym względem powinien być kuty na cztery łapy. Machnięcie ogonem na jakiś element edukacji jest absolutnie

wykluczone. W Legionowie Miszy pomagają się uczyć także lokalni przedsiębiorcy, pozwalając jej obwąchiwać placówki usługowe i handlowe. – Taki pies nie może się bać pociągów, wejścia do autobusu albo do apteki czy sklepu kosmetycznego, gdzie jest bardzo dużo różnych zapachów – bo nigdy nie wiadomo, czego w przyszłości może potrzebować. Często jeździ on później z opiekunem do pracy, porusza się różnymi środkami komunikacji, przechodzi przez ulice i współpracuje ze swoim opiekunem, ułatwiając mu wykonanie pewnych czynności.

Szkolenie labradora na przewodnika zajmuje około dwóch lat, przy czym każdy pies uczy się oczywiście inaczej. Gdy już nadają się one do pracy, specjaliści dopasowują je do przyszłych użytkowników – głównie pod kątem wielkości, tempa chodzenia oraz temperamentu. Na koniec zaś osoba niewidoma zalicza kurs obsługi swego drogiego czworonożnego przyjaciela. Drogiego zresztą całkiem dosłownie, bo wartość wyszkolonego labradora idzie w dziesiątki tysięcy złotych. Z drugiej strony, taka szczerza, bezwarunkowa przyjaźń jest i zostanie bezcenna.

KLASA OKRĘGOWA 2020/2021, GRUPA WARSZAWA I							
	M.	Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki	
1	Bug Wyszaków	17	42	13	3	1	56-12
2	Sokoł Serock	18	41	13	2	3	58-24
3	Dąb Wieliszew	18	37	12	1	5	41-40
4	Wicher Kobyłka	18	36	11	3	4	51-2
5	Start Otwock	18	35	11	2	5	48-31
6	Legionovia II Legionowo	18	35	11	2	5	36-17
7	Mazur II Karczew	18	30	9	3	6	35-31
8	Polonia II Warszawa	18	29	9	2	7	46-33
9	Naprzód Stare Babice	18	29	9	2	7	49-32
10	KS Wesoła (Warszawa)	18	28	7	7	4	42-36
11	Świt II Nowy Dwór Mazowiecki	18	23	7	2	9	34-37
12	Wisła Dziecinów	18	22	7	1	10	46-48
13	Agape Białoleka (Warszawa)	18	17	5	2	11	31-49
14	Mazur Radzymin	18	16	5	1	12	25-58
15	Hutnik II Warszawa	18	15	4	3	11	25-50
16	Olimpia Warszawa	18	10	3	1	14	22-56
17	Victoria II Sulejówek	18	9	2	3	13	24-51
18	Wisła Jabłonna	17	8	2	2	13	31-66

BAROS GROUP
KOMPLEKSOWE SPRZĄTANIE
 i utrzymanie czystości na terenie osiedli, terenów zewnętrznych, sprzątanie po budowach, remontach, zakładach produkcyjnych, halach, magazynach, garażach,
specjalistyczne sprzątanie obiektów medycznych, powierzchni biurowych, mycie okien,
serwis nocny i dzienny.
Tel. 510 123 960
 l.bogucki@barosgroup.pl
www.barosgroup.pl

USŁUGI

- Hydraulik Naprawy Awaryjne Remonty 692 827 915
- KOMPUTER** naprawy dojazd 513 820 998
- Malowanie, tapetowanie, remonty- osobiście, solidnie 694 065 757

Ogłoszenia drobne

są przyjmowane w Biurze Obsługi Klienta KZB Legionowo przy ul. Piłsudskiego 3 w godzinach pracy kasy: poniedziałek: 12:00-16:00 od wtorku do piątku: 09:00-13:00

BOL-MAR
 dorabianie kluczy,
 ostrzenie:

- noży
- nożyczek
- pił tarczowych
- noży i sit do mięsa
- noży heblarskich
- sekatorów itp.

montaż i wymiana zamków

Targ Miejski Legionowo
 Centrum Komunikacyjne
 (nowy punkt)

517 582 537
www.bolmar.eu

STACJA

- przeglądy rejestracyjne •
- naprawy główne i bieżące •
- serwis klimatyzacji •

Legionowo Przystanek
 ul. Jagiellońska 88
 tel. 22 793 01 79

 Zarządzanie i administrowanie nieruchomościami wspólnot mieszkaniowych
 oraz wynajem obiektów


Tel. 22 774 45 95
 ul. Piłsudskiego 3
 05-120 Legionowo
 info@kzb-legionowo.pl



www.kzb-legionowo.pl

MÓJ RYNEK

TARGOWISKO W LEGIONOWIE

ZAPRASZAMY DO KONTAKTU:
 KZB Legionowo Sp. z o. o.
 Targowisko Miejskie
 tel. 22 774 94 05 | info@kzb-legionowo.pl

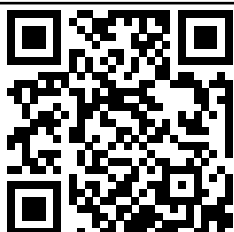
Zapraszamy do współpracy rolników i producentów artykułów rolno-spożywczych wytwarzanych w systemie rolnictwa ekologicznego.

NOWE MIESIĘCZNE STAWKI
 za wynajem stoisk handlowych

10 zł dla stoisk ekologicznych i rolników
 55 zł dla pozostałych sprzedawców



Targowisko „Mój Rynek” czynne jest 7 dni w tygodniu.



MIEJSCOWA
 na weekend

Tygodnik Powiatowy
 Adres: 05-120 Legionowo
 ul. Piłsudskiego 3
 tel. 515 267 766
 e-mail: gazeta@miejskowa.pl

Redaktor Naczelny: Waldek Siwczyński - waldek@miejskowa.pl
Redakcja: Rafał Michałowski - rafal@miejskowa.pl
 Igor Zieliński, Anna Krajewska.
Dział reklamy: reklama@miejskowa.pl, tel. 797 175 329
Druk: Grey Line Agencja reklamowo-wydawnicza
 05-120 Legionowo, ul. ks. płk J. Mrugacza 1C Legionowo
Wydawca: KZB Legionowo Sp. z o. o., 05-120 Legionowo
 ul. Piłsudskiego 3, tel. 22 774 45 95
 Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam.
 Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów.
 Nie zwracamy materiałów niezamówionych.

BĄDŹ WIDOCZNY!
ZWIĘKSZ LICZBĘ KLIENTÓW!
ZAMÓW OGŁOSZENIE JUŻ DZIŚ!
NIE ZWLEKAJ!

- ✓ BEZPŁATNY TYGODNIK
- ✓ 10.000 SZTUK NAKŁADU
- ✓ ZASIĘG POWIATOWY
- ZADZWOŃ - 797 175 329**
 reklama@miejskowa.pl

Otwarte **7 dni**
w tygodniu

od 6:00
do 22:00

Pływalnia Wodne Piaski

ul. Piaskowa 1A

brodzik dla dzieci zjeżdżalnia
basen sportowy basen rekreacyjny
jacuzzi sauna

Honorujemy karty:

Multisport: plus, senior, kids
Fit profit, Fit sport, Ok system

tel. 22 772 84 14, 22 772 84 13

szczegóły na kzb-legionowo.pl

INFORMACJA

Prezydent Miasta Legionowo zgodnie z art.35 ust.1 i 2, ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 roku (Dz. U. z 2020 r., poz.1990 z późn. zm.), podał do publicznej wiadomości na tablicach informacyjnych Urzędu Miasta Legionowo oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na okres 21 dni tj. od dnia 16 marca 2021 roku do dnia 06 kwietnia 2021 roku, że został umieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w dzierżawę na okres 5 miesięcy od dnia 01 maja 2021r. do 30 września 2021r., gruntu oznaczonego jako część działki nr ewidencyjny 118/2 o powierzchni 50 m² w obrębie ewidencyjnym nr 41, położonej pomiędzy ulicami marsz. Józefa Piłsudskiego, Stefana Batorego, Rynek i Henryka Sienkiewicza w Legionowie pod usytuowanie stolików, krzesełek i leżaków w celu konsumpcji lodów z położonej po przeciwnej stronie lodziarni BOSKO

Bliższych informacji udziela Urząd Miasta Legionowo ul. marsz. Józefa Piłsudskiego 41, /pok. Nr 3.06, II piętro/ lub pod nr tel. (22)766-40-57, (22)766-40-58.

Prezydent Miasta Legionowo
Roman Smogorzewski

KZB Legionowo Sp. z o.o.
poszukuje pracownika
NA STANOWISKO
ELEKTRYKA

Od kandydatów oczekujemy:

- wykształcenia min. zawodowego,
- doświadczenia w pracy na podobnym stanowisku,
- umiejętności pracy w zespole.

Na kandydatów oczekujemy 22.03.2021r, poniedziałek, godzina 15:00
w siedzibie KZB Legionowo Sp. z o.o.
przy ul. marsz. J. Piłsudskiego 3,
sala obsługi klienta.
Prosimy o przyniesienie ze sobą CV.

KZB Legionowo Sp. z o.o.
informuje, że posiada do wynajęcia
atrakcyjny lokal użytkowy położony
w Centrum Komunikacyjnym
w Legionowie, ul. Kościuszki 8A.

Lokal nr 1/28 o pow. 71,40 m².

Lokal wyposażony w kraty rolowane (rolokraty)
oraz w dużą witrynę wystawową od strony
ulicy Kościuszki, klimatyzację z możliwością
indywidualnego sterowania, wentylację,
instalację gaśniczą, czujki ruchu,
instalację telekomunikacyjną.



Serdecznie zapraszamy do negocjacji. Tel. 22 766 47 38



Jajka w koszulkach

Nigdy nie próbowałaś/eś zrobić jajka w koszulkach? Poradzimy jak je ugotować.

Składniki:

- jajka
- woda
- sól
- ocet
- szczypiorek
- lub zielona cebulka



Sposób przygotowania:

Ponieważ tę potrawę robi się bardzo szybko, przygotuj wcześniej kromki z masłem, wędliną i herbatą – czyli śniadanie tak jak lubisz. Weź garnek i zagotuj w nim wodę. Dodaj do niej ocet w proporcji 2 łyżki octu spirytusowego na litr wody (niektórzy używają soku cytrynowego albo sól – wypróbuj wszystkie sposoby, by wybrać te jajka które ci smakują). Świeże jajka wbij delikatnie do miski tak, by nie rozbić żółtka.

Gdy zaczniesz wrzeć woda, ustaw minimalną moc palnika. Dużą łyżką mieszaj wodę tak by powstał delikatny wir. Na środek wiru wlej jajka. Po około 2,5 – 3 minutach żółtko jest jeszcze płynne, a białko się ścięło. Wyjmij delikatnie jajka za pomocą sitka, potrzymaj by ociekło i podaj na talerzu lub grzance.

Ciekawostka: istnieje przepis na jajka w koszulce gotowane na czerwonym wytrawnym winie lub oleju oraz jajek gotowanych w woreczkach foliowych, tak by miały zwarty kształt.

Smacznego!

Spadło z pióra

Małość wielkiego formatu

Odnotowując fenomen portali typu „Sznacerek” oraz fascynacji mas cele-bytami, skali tej szajby nie pojmuję. A chyba powinienem. W końcu ściągnięta z rewolucyjnych sztandarów równość sięgnęła dźwięku, czyli, jakby nie patrzeć, mojej branży. Perypetie Siwców, Much czy innych Trybsonów to już nie tylko pokarm kształtujący światopogląd personelu magla, lecz także pożywka dla kierowniczej kadry państwowych instytucji. Z agencjami wiążąc. „Czy żeś piękny i bogaty, czy żeś goły i wesoły, zamiast smacznie zjeść śniadanie, rzuć się z rana na pierdoły” – chciałoby się zarapować. Jasne, wpływ tych niusów na los czytelnika bywa znikomy. Bez względu na to, czy media donoszą o ataku cellulitu na uda znanej pani, czy o nowej furze jej kumpla po sławie. Znikomy, ale jest.

I tu dochodzimy do sedna. Polityk, goszcząc czasem na plotkarskich (ch)łamacz, raczej nie wnika w czyhające tam nań zagrożenie. A ono jest, i to duże. Wszystko przez mniej lub bardziej świadome porównywanie przez ludzkie umysły, kolorowych widoczków do jego, z reguły szarej, egzystencji. Im większy kryzys, tym rozdźwięk między tabloidową iluzją a siernym realiem się powiększa. Dlatego na miejscu rządzących nakłaniałbym bohaterów tej photoshopki do lansowania się w zgoła odmienny sposób – jak mawiała okoliczna pani polityk, „z ludźmi i dla ludzi”. Czyż mając na uwadze społeczne dobro, nie byłoby piękniej, gdyby z błyszczących pism wyskakiwała Wieniawa robiąca zakupy w „biedrze”, a Wojewódzki śmigał po Wawie lanosem? Choćby nawet dla picu – grunt, żeby ONI stali się trochę bardziej nasi. Garmka



WALDEK SIWCZYŃSKI

się tym co prawda nie napelni, za to morale ludu wzrośnie niczym apetyt damy po poczęciu. Władzy zaś przybędzie w sondażach.

A tak w ogóle to wypowatość jest przereklamowana. Swego czasu w „Miejscowej” na własnych piersiach wykarmiliśmy pewną celebrytkę, więc wiemy. Obserwując proces jej medialnego dojrzewania, ze zdumieniem zauważyliśmy, że panna Monika była, jest, a pewnie też pozostanie człowiekiem. Tylko częściej niż inni fotografowanym i widywanym na golasa. To wszystko. Samo bycie w kadrze, o czym waniacy zdają się zapominać, nie czyni z modela obiektu wielkiego formatu. Nawet w powiększeniu.

Dla bezpieczeństwa seniorów

Z ARCHIWUM MIEJSCOWEJ

Ostatnio, szczególnie w kontekście pandemii, dużo mówi się o bezpieczeństwie seniorów. W Legionowie troska o najstarszych mieszkańców to jednak nie tylko kwestia tygodni czy miesięcy. Już bowiem osiem lat temu w mieście rozpoczęto realizację programu Bezpieczny Legionowski Senior. Odpowiedzialne za niego było Stowarzyszenie Pomocy Potrzebującym „Nadzieja”. – Postanowiliśmy, korzystając ze wsparcia władz miasta i wszystkich organów pracujących w sferze bezpieczeństwa, przygotować program, którego celem będzie poinformowanie i wzbogacenie wiedzy seniorów o tym, jak mają się zachowywać w określonych sytuacjach – mówił dr Roman Biskupski, prezes SPP „Nadzieja”. Te sytuacje miały dotyczyć m.in. znajomości prawa miejscowego, tego jak być

bezpiecznym na drodze oraz jak rozpoznać, czy wnuczek lub wnuczka są pod wpływem narkotyków. Organizatorzy akcji chcieli też przybliżyć seniorom zagadnienia dotyczące przestępstw dokonywanych w cyberprzestrzeni oraz nauczyć ich, jak reagować w sytuacji bezpośredniego zagrożenia.

O potrzebie wprowadzenia programu świadczyły liczby. Wynikało z nich, że w Legionowie w 2012 roku mieszkało ponad 16 tys. osób powyżej 60. roku życia. O potrzebie nabycia nowych umiejętności mówili też sami seniorzy. – Któregoś dnia byłam świadkiem sytuacji, w której młodzi ludzie wyrwali torebkę kobiecie idącej ulicą. I co ona miała zrobić? A ja, jak jej miałam pomóc? – mówiła jedna z osób obecnych na spotkaniu. Program Bezpieczny Legionow-

ski Senior miał ich właśnie nauczyć, jak w takich sytuacjach reagować i pomagać. W akcję włączył się też Komenda Powiatowa Policji, Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej, Straż Miejska, sanepid, Ośrodek Pomocy Społecznej i Powiatowy Rzecznik Praw Konsumenta. Szefowie wszystkich tych instytucji byli obecni na konferencji zorganizowanej w marcu 20212 roku, która inaugurowała realizację programu.

Kolejnym etapem projektu były warsztaty w siedzibie Legionowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, poświęcone szeroko rozumianemu bezpieczeństwu w ruchu drogowym, prawu miejscowemu oraz zagrożeniom, jakie wiążą się z cyberprzestrzenią, narkotykami i przestępstwami pospolitymi.

SUDOKU

		1		5		2		8
	8				3			1
			1	7	8			6
6			9					
						3		4
3	4							2
8				2	6			
	3		4					8
		4	5			7		

pod (...) słuchane

Odkąd nad Wisłą objął przed rękami władzę jego wysokość Covid XIX, większość krajowych samorządowców zaczęła widywać się na sesjach głównie za pośrednictwem komputerowych monitorów. Miało to oczywiście dla nich pewne – mniej lub bardziej przyjemne – konsekwencje. Z jednej strony członkowie rad musieli bowiem między innymi nabyć nowe, informatyczne umiejętności i odpuścić sobie lechące

ich ego podnoszenie mandatów, z drugiej zaś mogą teraz na sesję przychodzić nawet w kapciach – przykładowo z kuchni do pokoju, gdzie stoi ich cyfrowe okienko na świat. Chyba że akurat stoi w kuchni. Tak czy siak, zewsząd dochodzą nas słuchy, że wielu wybrańcom ludu zdalne piastowanie ich funkcji bardzo odpowiada. A i sami też przecież mamy oczy... Bez trudu udało nam się zauważyć, iż dzia-

łają w grodzie L. radni, którzy z powodzeniem (przynajmniej na pierwszy rzut oka) łączą obradowanie z pracą zawodową, są również tacy, co debatuja podczas jazdy samochodem. Żeby nie było wątpliwości – za kierownicą. Jaki to ma wpływ na (de)koncentrację mówcy tudzież bezpieczeństwo jego sąsiadów na drodze, możemy się jeno domyślać. Cała podciecha w tym, że za zmotoryzowane rajcowanie raczej trudno spodziewać się mandatu.

Skoro już mowa o samorządzeniu, ostatnie, nadzwyczajne z nazwy pogaduchy legionowskich radnych rzeczywiście takie całkiem zwyczajne to nie były. Nam najbardziej spodobał się wątek dotyczący przeznaczenia dodatkowych diet, jakie wnosząc o zwołanie ekstra sesji, zagwarantowali sobie oraz koleżankom i kolegom państwo radni. Kiedy jeden z jej inicjatorów zakomunikował, że wraz z Klubowym kamratem przeleje tę kaskę gdzie indziej, szef rady odparł, że jego to akurat nie interesuje i pan radny może robić z forsa, co mu się podoba. Po czym wspomniął coś o matkach, żonach oraz... kochankach. No i jak tu pana Ryszarda nie kochać?

Koszyk z procentami

Czasy mamy takie, że w trakcie zakupów coraz więcej Polaków zwraca uwagę przede wszystkim na cenę. To rozsądne, bo te same produkty w różnych sieciach mogą być nawet o ponad 200 proc. droższe, a za identyczny koszyk artykułów zamówionych online można zapłacić o jedną piątą więcej niż w sklepie stacjonarnym. Czy zatem ubiegły rok faktycznie upłynął pod znakiem drożyzny na sklepowych półkach?

Bez względu na szacunki ekonomistów dotyczące inflacji konsumenckiej w 2020 roku, w powszechnym odczuciu ceny wzrosły znacznie szybciej, niż wynikało to z oficjalnych statystyk. Pojawiały się opinie, że realna inflacja przybiera nawet dwucyfrowy poziom, drastycznie zmniejszając siłę nabywczą Polaków. Dlatego eksperci z portalu rankomat.pl postanowili przeanalizować, jak w rzeczywistości kształtowała się cena koszyka podstawowych produktów i czy poczucie drożyzny nie wynika z różnicy w cenach pomiędzy wybranymi sieciami handlowymi.

Koszyk pełen różnic

Analitycy z ASM Sales Force Agency zbadali zróżnicowanie cen obejmujące 40 produktów wchodzących w skład koszyka zakupowego w wybranych sieciach handlowych. Niektóre różnice są na tyle wysokie, że mogą tłumaczyć przekonanie o galopującym wzroście cen z perspektywy przeciętnego konsumenta.

Koszyk składający się z produktów FMCG (ang. Fast Moving Consumer Goods), zawierający artykuły spożywcze i środki czystości, został w grudniu 2020 r. wyceniony według cen maksymalnych na kwotę 306 zł. To o 82 zł więcej niż średnia wartość koszyka zakupowego, który w tym samym miesiącu wyceniony został na 224 zł. Jeszcze większa, bo aż 133-złotowa różnica wystąpiła w porównaniu do koszyka, który skomponowany został w sklepach



oferujących najniższe ceny. Przekłada się to na 43 proc. oszczędności w stosunku do najdroższego wariantu.

Dla zobrazowania skali zaobserwowanego zjawiska eksperci rankomat.pl stworzyli własny mini koszyk i umieścili w nim siedem produktów: margarynę, kawę mieloną, kabanosy, warzywa na patelnię, lody, szampon do włosów i pastę do zębów. Okazało się, że różnice w cenach mieszczą się w przedziale od 60 do aż 220 proc.!

Osoby niezwracające uwagi na cenę mogą za margarynę zapłacić 220 proc. więcej, za kawę 167 proc., a za pastę do zębów 125 proc. I tak mały koszyk, bo składający się tylko z siedmiu produktów, może być o 111 proc. droższy, jeśli kupilibyśmy artykuły w maksymalnej cenie. Jest to oczywiście sytuacja czysto hipotetyczna, jednak obrazuje, jak mogą być odbierane ceny ogółem, jeśli konsument wybierałby sklepy o najwyższych stawkach.

Sieciovą łamigłówka

Aby przedstawić, jak zmieniła się cena koszyka złożonego z 40 produktów na

przebiegu ubiegłego roku, eksperci rankomat.pl skorzystali z „Raportów koszyka zakupowego” przygotowanych przez ASM Sales Force Agency. Badanie prowadzono w pięciu placówkach sieci tradycyjnych, zlokalizowanych w dwunastu polskich miastach: Białymstoku, Bydgoszczy, Gdańsku, Jeleniej Górze, Lublinie, Łodzi, Katowicach, Krakowie, Opolu, Poznaniu, Warszawie i Szczecinie. Badanie obejmowało porównanie cen analogicznych produktów szybkozbywalnych FMCG, tych samych marek i o takich samych gramaturach. W skład sieci tradycyjnej wchodziły: Auchan, Carrefour, E.Leclerc, Inter-marche, Kaufland i Tesco.

Najdroższym sklepem w 2020 roku w analizowanej grupie był E.Leclerc, z roczną średnią ceną koszyka zakupowego na poziomie 237 zł. Do tej sieci należy także miesięczny rekord ceny - w maju za koszyk trzeba było zapłacić 260 zł. To aż o 44 zł (21 proc.) więcej, niż za zestaw tych samych produktów kupionych w tym samym miesiącu w Auchan. Na kolejnych miejscach pod kątem średniej rocznej ceny koszyka zakupowego znalazły się Tesco (229 zł), Inter-

marche (227 zł), Kaufland (224 zł), Carrefour (222 zł) i Auchan (213 zł), który poza lipcem był najtańszą siecią w badanej grupie. Co ciekawe, tylko w Inter-marche (+1,39 zł) i w Tesco (+0,94 zł) cena za ten sam koszyk produktów była wyższa w grudniu w porównaniu do początku roku. W pozostałych sieciach w grudniu było taniej niż w styczniu 2020 roku.

Najdrożej online

Mając na uwadze wybuch pandemii koronawirusa oraz zalecenia dotyczące utrzymywania dystansu społecznego, warto także sprawdzić, jak zachowywały się ceny koszyka zakupowego dostępnego w kanale zdalnym. Do kategorii e-grocery zaliczonych zostało pięć sklepów oferujących zakupy online: frisco.pl, dodomku.pl, polskikoszyk.pl, szybko-koszyk.pl i Megasam24.pl. Jako że kategoria e-grocery została potraktowana łącznie, to średnia cena koszyka w tym obszarze została od razu zestawiona ze średnią ceną w sieciach tradycyjnych. Porównanie sprzedaży online ze stacjonarną daje jednoznaczny obraz sytuacji.

Wzmożony popyt na zakupy zdalne, wywołany w dużej mierze obawą przed koronawirusem, wywindował ceny produktów oferowanych w tym kanale. W każdym miesiącu koszyk produktów zamawiany online był widocznie droższy niż ten sam zestaw kupiony w sieci tradycyjnej. Najwyższa różnica wystąpiła w październiku - 48 zł (drożej o 21 proc.). Widoczny skok cen w e-grocery miał także miejsce w pandemicznym marcu (wzrost o 20 proc.) i kwietniu (wzrost o 20 proc.). Ceny produktów oferowanych w kanale

zdalnym ulegały znacznie większym wahaniom na przestrzeni 2020 r. - Z obserwacji wynika, że w sieciach tradycyjnych ceny za koszyk zakupowy spadały na przestrzeni 2020 roku. Najwyższe ceny odnotowane zostały w sprzedaży online. Kanał e-grocery wykorzystał pandemiczną sytuację, doskonale wpisując się w oczekiwania klientów utrzymujących dystans społeczny. Na powszechne poczucie drożyzny mogły wpływać różnice w cenach tych samych produktów oferowanych przez różne sieci. Rozbieżności te w skrajnych przypadkach sięgały nawet kilkuset procent - komentuje Bartłomiej Borucki, ekspert rankomat.pl.

Inflacja po konsumentku

Ubiegły rok upłynął pod znakiem „gołębiej” polityki banków centralnych. Obniżanie stóp procentowych oraz masowy

dotruk pieniądza rodziły strach przed niekontrolowanym wzrostem cen towarów i usług. W lutym 2020 r. odnotowano szczytowy odczyt inflacji konsumenckiej (CPI, ang. Consumer Price Index), który osiągnął niewidziany od 2011 r. poziom 4,7 proc. W kolejnych miesiącach wskaźnik zaczął opadać, aby w grudniu zatrzymać się na zaskakującym dla analityków poziomie 2,4 proc.

Choć Niels Bohr mawiał, że „prognozowanie jest trudne, zwłaszcza wtedy, gdy dotyczy przyszłości”, to ekonomiści zwyczajowo przygotowywali swoje przewidywania dotyczące spodziewanej inflacji w 2021 roku. Zgodnie z prognozami m.in. Banku Pekao, Credit Agricole i mBanku inflacja CPI w 2021 r. utrzyma się powyżej celu inflacyjnego NBP (2,5 proc.), jednak nie powinna przekroczyć poziomu 3 proc.



Wspomnienia z miast wakacji

Teraz, kiedy aura często nie zachęca do spacerów, szczególnie chętnie wraca się myślami do miejsc oraz krajów, w których słońca i ładna pogoda są „wliczone w cenę”. Choćby takich, jak Bośnia i Hercegowina, gdzie owa cena - rozumiana całkiem dosłownie - wciąż jest jedną z najniższych na Starym Kontynencie.



HOROSKOP na nadchodzący tydzień

RYBY

W pracy uważaj na głośne wyrażanie opinii. Wbrew temu, co myślisz, otaczają cię nie tylko życzliwi.

BARAN

Zakreć się za nowym partnerem życiowym. Ten, którego posiadasz, wydaje się już być... do wymian.

BYK

Co prawda masz teraz słabszy okres, ale on wkrótce minie i kłopoty na dłużej się od ciebie odczepią.

BLIŹNIĘTA

Planujesz w swoim życiu rewolucję, a może wystarczą cioby zwyczajne przemeblowanie mieszkania?

RAK

Jest ktoś, kto od dawna walczy o twoje względy. Niestety tak dyskretnie, że nie potrafisz tego zauważyć.

LEW

Owszem, rodzina może i jest najważniejsza, ale życie masz tylko jedno. I powinieneś pomyśleć o sobie.

PANNA

Gwiazdy zwiastują powstanie w finansach. Może miliony, a może los sypnie ci wypłatę w innej walucie...?

WAGA

Na dworze prawie wiosna, a ty wciąż łapiesz infekcje. Warto zafundować sobie kurację wzmacniającą.

SKORPION

Lata odkładania dbałości o zdrowie na później mogą teraz o sobie przypomnieć. Odwiedź lekarza.

STRZELEC

Jeśli jeszcze nie wiesz, gdzie spędzisz urlop, zaplanuj to raz-dwa. Inaczej może być za późno.

KOZIOROŻEC

Nadchodzi okres, który może odwrócić twoje życie do góry nogami. Co wcale nie oznacza zmiany na gorsze.

WODNIK

W najbliższych dniach gwiazdy dodadzą ci atrakcyjności. Postaraj się jakoś to wykorzystać.

Zwyrwane kontekstu



W GDYBYM MIAŁ TAKIE UPRAWNIENIA, TO BYM TO POCHWALIŁ

Ryszard Brański, przewodniczący Rady Miasta Legionowo podczas sesji o wstrzeźliwości komisji rewizyjnej w kontrolowaniu UM.



CIEKAWOSTKI

jak widać, wśród podróżnych bywają czasem prawdziwi twardziele. fot. red.

Znalezione w sieci

Czy wiesz, że pierwszy dzień wiosny jest początkiem... perskiego nowego roku.

Tego dnia w Bośni tysiące miłośników jajecznicy gromadzą się na festiwalu zwanym Cimburijada. Każdy gość otrzymuje porcję jajecznicy, którą kucharze smażą na specjalnych, dużych patelniach. Jajka są symbolem nowego życia. Przyroda budzi się z zimowego snu.

Wiosna w Japonii zaczyna się wówczas, gdy kwitną wiśnie. Przez tydzień wszystkie sady owocowe zamieniają się w różowe obłoki. Podczas święta Hanami Japończycy podziwiają urodę kwiatów.

W Stanach Zjednoczonych celebrowany jest Dzień Świstaka, czyli 2 lutego. Zgodnie z tradycją, jeśli świstak nie widzi swojego cienia po wyjściu z nory wiosną przyjdzie wcześniej. A jeśli widzi swój cień, zima będzie trwała jeszcze przez kolejne 6 tygodni. To pozostałość po celtyckich wierzeniach.

W Szwajcarii zimę żegna się, paląc kukłę bałwana w ognisku.

W Polsce istnieje zwyczaj topienia Marzanny. Słomianą kukłę, zbudowaną z gałęzi i kolorowych szmatek podpala się i wrzuca do rzeki. Ma to symbolizować koniec zimy i nadejście długo wyczekiwanej wiosny.

Idzie wiosna. Czy wiesz, że to właśnie wiosną pary najczęściej się rozstają? Wiosna jest najpopularniejszym czasem, gdy pary kupują i sprzedają nieruchomości, przeprowadzają się i urządzają swoje mieszkania.



Humor z zeszytów

- ...
Aby uchronić się przed gruźlicą, trzeba wietrzyć pierzyny.
- ...
Chopin tęsknotę za ojczyzną wylewał na fortepian.
- ...
Kaj i Gerda nie byli ani siostrą ani bratem, tylko rodzeństwem.
- ...
Na podjęcie decyzji druku dzieła „O obrotach ciał niebieskich” przybył sam Kopernik z żoną i dziećmi.
- ...
Starzy ludzie poumierali i w ten sposób zlikwidowano analfabetów.
- ...
Na pojezierzach są takie formy polodowcowe jak morele czołowe.
- ...
Mieszko I ożenił się z radziecką królową.



Balsa 13 lat Galeria w krótkich spodkach

Półfinał i apetyt na więcej

Choć w lutym juniorki LTS-u Legionovii niespodziewanie straciły koronę na Mazowszu, drugi stopień podium dał im prawo występu w ćwierćfinale mistrzostw Polski. Niedawno zaś wywalczyły one kolejny awans. Po przeprowadzonym na początku marca turnieju legionowianki znalazły się wśród drużyn pozostających w grze o krajowy czempionat.



fot. arch. Ryszard Głapiak

Bój o jedno z szesnastu półfinałowych miejsc legionowskie siatkarki to-

czyły w grupie III, mierząc się na początek z ŁKS-em Siatkówka Żeńska Łódź

oraz ekipą TS Stal Śrubniarnia SMS ŻAPN Żywiec. Temu pierwszemu zespo-

łowi LTS Legionovia po zwyciężym meczu uległa 2:3, drugi zaś gładko pokonała 3:1. Następnie, przez fazę finałową rozgrywek grupowych, podopieczne Pawła Kowala przeszły już jak burza. Bez straty seta odprawiły kolejno drużyny MKS Energi Truso Elbląg, a także SAS Sejny. Dzięki temu razem z łodziankami znalazły się w półfinałach mistrzostw kraju. Słowa trenera LTS-u sprzed kilku tygodni nic nie straciły na aktualności. – Myślę, że fajnie prezentujemy się siatkarsko. Właściwie przygotowaliśmy zespół, żeby dobrze grał w siatkówkę. Na ten zespół dobrze się patrzy, ten zespół dobrze realizuje założenie taktyczne i, co ciągle powtarzam – jest on gotowy do tego, by grać na najwyższym poziomie. Chciałbym, aby on był pokazywany w każdym kolejnym meczu, ale oczywiście to jest żeńska siatkówka,

jeszcze młodzieżowa, więc nigdy nic nie wiadomo. Aczkolwiek jest to już poziom juniorski, gdzie pewne schematy i pewne założenia powinny być realizowane, a dziewczyny mają już odpowiednie umiejętności. Jestem zadowolony z tego, jak ostatnio wyglądaliśmy i mam nadzieję, że tak zostanie aż do końca sezonu – powiedział Paweł Kowal.

Nie ma nic przeciwko temu również prezes legionowskiego klubu. Z tą różnicą, że na jego rozwój patrzy on zarówno z perspektywy sportowej, jak i organizacyjnej. – Chcielibyśmy, żeby nasz klub z roku na rok stawał się bardziej profesjonalny i mógł oferować dziewczynom coraz więcej. (...) To jest długofalowy proces, wymagający też przede wszystkim środków finansowych. Na szczęście my już ustabilizowaliśmy pozycję, to znaczy nie ode-

szło nic z tego, co oferujemy dziewczynom, a to, co im proponujemy, wręcz dopracowaliśmy, można powiedzieć, do perfekcji – uważa Konrad Ciejka.

Czy w półfinale mistrzostw Polski juniorki LTS-u zadowolony z tego, jak ostatnio wyglądały i mam nadzieję, że tak zostanie aż do końca sezonu – powiedział Paweł Kowal. Wszystkie turnieje tej fazy rozgrywek zostaną przeprowadzone od 26 do 28 marca. Po losowaniu okazało się, że w drugiej grupie legionowianki zmierzą się z Energią MKS SMS Kalisz, Elite Volley Kraków oraz z ich

pogromczyniami z mistrzostw Mazowsza – drużyną UKS Atena Warszawa. Legionowskie siatkarki będą więc miały okazję, aby za niedawną porażkę jej się zrewanżować.

Aldo

Rekordy na medal

Pod koniec lutego na największym sztuczным zbiorniku w Polsce - Jeziorze Solińskim, przeprowadzono dwa ostatnie etapy I Pucharu Arua Cup. Na zawodach w Solinie, które kończyły sezon startowy dla zimowych pływaków, wystartowała także rodzinna ekipa z legionowskiego Delfina, przywożąc do domu worek zawierający aż siedemnaście wywalczonych tam medali.

Co ciekawe, na potrzeby zawodów organizatorzy stworzyli specjalny, 25-metrowy basen, w którym temperatura wody wynosiła około jednego stopnia Celsjusza – dla zimowych pływaków w sam raz. Nic dziwnego, że do jednego z piękniejszych miejsc w Polsce zjechali czołowi polscy zawodnicy w tej dyscyplinie sportu, w tym reprezentanci klubu UKS Delfin Legionowo – Michał Perl, Rafał Perl oraz Maciej Perl.

Pierwszego dnia rywalizacji – przy pięknej, słonecznej pogodzie – najmłodszy zawodnik całych za-

wodów, czyli Maciek Perl, który podąża śladami swojego starszego brata Michała, wystartował w dwóch konkurencjach: na 25 m stylem dowolnym i klasycznym. Wstydu rodzinie oraz miastu nie przyniósł, zajmując odpowiednio dziesiątą i siódmą lokatę w kategorii open. Jego tata, Rafał Perl, również wystartował w dwóch konkurencjach i dołożył do tego wyścig w sztafecie. Na 25 m oraz 50 m stylem dowolnym prezes Delfina wywalczył brązowy i srebrny medal w kategorii open, natomiast ze sztafetą „Aqua” znalazł się na najniższym stopniu podium.



Najcięższe wyzwanie czekało jednak Michała Perla, wielokrotnego mistrza świata w zimowym pływaniu. Tak jak wcześniej zapowiadał, pierwszego dnia wziął on na swoje barki osiem konkurencji: 25, 50 i 100 m stylem dowolnym; 25, 50 i 100 m klasycznym, 25 m stylem motylkowym oraz sztafetę 4x25 m stylem dowolnym. Wziął i sprostał wyzwaniu. Dość powiedzieć, że legionowski zawodnik triumfował w

większości startów, za wyjątkiem dwóch srebrnych medali – na 100 m dowolnym oraz w sztafecie. Jakby tego było mało, Michał nieoczekiwanie ustanowił nowy, jeszcze nieoficjalny rekord świata na 50 m klasycznym. Osiągając czas 31,26 s, aż o pół sekundy pobił rekord należący do światowego zawodnika z Białorusi, Yaroslava Pronina. Było to zaskoczenie nie tylko dla samego pływaka, lecz również dla orga-

nizatorów zawodów, których czeka teraz złożenie stosownej dokumentacji do federacji zimowego pływania International Winter Swimming Association i czekanie na oficjalne zatwierdzenie nowego światowego rekordu.

Drugiego dnia zawodów nad Soliną reprezentanci Legionowa startowali na tych samych dystansach, z tą różnicą, że Michał Perl... dodatkowo popłynął w jeszcze jednej sztafecie. Jego młodszy brat Maciek zajął jedenaste miejsce na 25 m dowolnym oraz ósme na 25 m klasycznym. Rafałowi Perlowi udało się wywalczyć indywidualnie jeden srebrny medal – na 25 m dowolnym, oraz kolejne złoto w sztafecie – na 4x25 m dowolnym. Natomiast Michał Perl znów pokazał, że na koniec sezonu jest w fantastycznej formie. Wywalczył indywidualnie sześć złotych krążków, jedynie na 25 m motylkiem zdobywając brąz. Natomiast w sztafetach zdobył srebrny oraz brązowy medal. To jednak nie wszystko, bo w sobotę Michał uporał się z kolejnymi rekordami świata – na 25 oraz 50 m kla-

sykiem! Na tym krótszym wynosi on teraz 14,28 s, zaś na dystansie dwa razy dłuższym, na którym pobił rekord dzień wcześniej – 30,91 s. Zaskoczeni byli konkurenci, zaskoczony był też sam zawodnik. – Nie wierzę w to, co się stało! Dwa rekordy świata w momencie, kiedy zupełnie się na to nie nastawiałem. Nie myślałem o tym, ale czułem, jak dobrze mi się płynie. I to, co chciałem zrobić na zawodach w Gdyni, udało się tutaj, w Solinie. To idealne zakończenie sezonu zimowego 2020/2021 i na pewno zapadnie mi ono w pamięć. Teraz pozostaje tylko czekać na zatwierdzenie rekordów przez federację zimowego pływania – mówi Michał Perl.

Jeżeli chodzi o klasyfikację generalną wszystkich czterech etapów Arua Cup, rekordzista z Legionowa wywalczył w tych zawodach trzecie miejsce. Na przeszkodzie w zdobyciu pucharu za zwycięstwo stanął jedynie fakt, że jeden etap imprezy Michał Perl zmuszony był opuścić.

Wonder

No i mamy wicelidera!

Kolejny świetny mecz w wykonaniu piłkarzy Legionovii KZB Legionowo. Po wysokim zwycięstwie nad GKS Wiekielec podopieczni Michała Piroso awansowali na drugie miejsce w tabeli i na dwie kolejki przed końcem rundy zasadniczej zapewnili sobie udział w grupie mistrzowskiej.



Sobotnie (13 marca) spotkanie rozgrywane na stadionie przy Parkowej zakończyło się wynikiem 3:0 dla gospodarzy. Podobnie jak ubiegłotygodniowy mecz z rezerwami Jagiellonii Białystok, także starcie z GKS-em Legionovia rozpoczęła w rewelacyjnym stylu. Już w 11 minucie udało się jej wyjść na prowadzenie. Precyzyjnym strzałem tuż przed linią pola karnego popisał się Michał Bajdur i było 1:0. Szybko strzelona bramka dodała tylko Legionovii wiatru w żagle. Drużyna Michała Piroso cały czas dominowała, nie dając rywalowi okazji do tego, aby na poważnie zagroził bramce miejscowych.

Swoją świetną grę Legionovia przypieczętowała drugą bramką zdobytą w 26 minucie przez najlepszego strzelca jesieni w drużynie gospodarzy, Andrzeja Trubehę. Popisał się on indywidualną akcją i fenomenalnym strzałem z 20

metra, po którym bramkarzowi gości nie pozostało nic innego, jak tylko wyciągnąć piłkę z siatki. Andrzej Trubeha był również strzelcem trzeciej w tym meczu bramki dla Legionovii. W 52 minucie z zimną krwią wykorzystał on dośrodkowanie Michała Bajdura z rzutu różnego, ustalając tym samym wynik spotkania. Choć mógł on być jeszcze wyższy. Doskonałą okazję do tego, aby go podwyższyć, miał bowiem jeszcze Dariusz Zjawiański, lecz niestety zabrakło mu trochę skuteczności.

Przed podopiecznymi trenera Michała Piroso jeszcze dwa mecze w rundzie zasadniczej: 21 marca o godzinie 11.15 Legionovia zagra na wyjeździe z Pelikanem Łowicz, a na koniec podejmie u siebie Błoniankę Błonie. Mecz ten zaplanowano na 27 marca na godzinę 15.00.

RafaM

3:0 (2:0)

Legionovia Legionowo – GKS Wiekielec

Bramki: M. Bajdur (11'), A. Trubeha (26', 52').

Legionovia: Krzywański – Kaczorowski, Bujak, Choroś, Barański (82' Karabin), Koziara, Zjawiański, Kluska (82' Lewandowski), Bajdur (74' Turkowski), Mroczek (66' Dobrogost), Trubeha (74' Papazjan).

GKS Wiekielec: Wojno – Jajkowski, Kacperk, Otręba, Korzeniewski (74' Serbintowicz), Cistowski (46' Wójcik), Jankowski, Szypulski, Suchocki (46' Grzybowski), Rosoliński (74' Waclawski), Bartkowski (80' Sobociński).

Żółte kartki: Trubeha, Zjawiański – Kacperk, Bartkowski, Szypulski.



Zrobiły manko w E.Leclercu!

Siódmym po zasadniczej fazie rozgrywek siatkarkom DPD ŁCapital Legionovii Legionowo przyszło w play-offach zmierzyć się z ekipą, której w tym sezonie już dwa razy ulegały. W poniedziałkowym (15 marca) starciu wiceliderki z E.Leclerc Moya Radomki Radom lepsze były jednak tylko w pierwszym secie. Trzy pozostałe padły łupem gości i w sobotę, na własnym parkiecie, to legionowianki będą miały po swojej stronie więcej atutów.

Statystyki nie były dla nich zachęcające. W bieżącej kampanii podopieczne Alessandro Chiappini przegrywały z radomiankami dwukrotnie: w trzech i w czterech setach. Grając w poniedziałek u siebie, drużyna stanowiąca największe objawienie regularnego sezonu mogła więc (mimo ubytków w składzie) czuć się dosyć pewnie. Za to legionowianki wyszły na parkiet w najmocniejszym składzie, do tego wyluzowane, z uśmiechem i wiarą w sprawienie sporej niespodzianki.

Początek spotkania był wyrównany i dopiero od stanu 3:3 gospodyniom udało się odskoczyć na dwa punkty. Po chwili dorzuciły jeszcze dwa i kiedy zrobiło się 8:4 dla miejscowych, trener Alessandro Chiappini od razu poprosił o czas. Po nim na parkiecie zmieniło się niewiele. Radomianki wciąż grały dokładnie, a sporo ryzykujące Novianki nie zawsze wychodziły z oparów obronną ręką. Kiedy zrobiło się 9:16, prowadzący je Włoch znów wzięło przerwę i zażądał od swoich dziewczyn większego zaangażowania. Choć coś w tej sprawie drgnęło, to jednak nie na tyle, by niemające pomysłu na grę w ataku przyjezdne mogły odmienić losy inauguracyjnej partii. Popelniały też zbyt wiele błędów, żeby dogonić odjeżdżające im rywalki. Gdy na tablicy pojawił się rezultat 21:12, sprawa była

przesądzona. Kilka minut później gospodynie postawiły „kropkę nad i”, wygrywając do 15.

Po powrocie na parkiet kontynuowały one ostrzał ekipy z Mazowsza, choć legionowianki starały się przeciwniczkom odgryzać. Gdyby skuteczniej kończyły ataki, pewnie by się udało, ale dobrze brońące rywalki często rozstrzygały kontry na swoją korzyść. Przegrywając dwoma, trzema punktami, wciąż jednak Novianki miały je na wyciągnięcie ręki. Mniej więcej w połowie seta stosunkowo najlepiej wyciągały je w bloku, lecz na mocne w każdym elemencie radomianki to było zbyt mało. Przy stanie 8:12 trener Chiappini przy okazji na środek Martę Majkowską. Przy świetnie dysponowanych skrzydłowych z Radomia trudno było jednak myśleć o dogonieniu faworytek. Na szczęście nic nie trwa wiecznie. Gdy miejscowe dostały zadyszki i zgubiły kilka punktów, przy stanie 15:13 dla Radomki trener Riccardo Marchesi wzięło pierwszy czas. Tuż po nim legionowianki zdobyły kolejne dwa oczka i zrobiło się po 15, a po chwili Olivia Różański niemal znokautowała swoim atakiem Paulinę Zaborowską. Chcąc nie chcąc, Włoch poprosił o drugą przerwę, bo coś w jego ekipie się zacięło. Goście zdobyli trzy punkty z rzędu,

co oznaczało prowadzenie 19:15 i szansę na wyrównanie stanu meczu. Szansę, którą Novianki poczuły i walcząc jak lwice, dobrane do setbola przy rezultacie 24:19. A za moment, po asie serwisowym Jessiki Rivero Marin, zakończyły drugą partię. Partię, w której gospodynie straciły aż 9 „oczek” z rzędu... Na trzeciego seta legionowianki wyszły pokrzepione zwycięstwem, co szybko przełożyło się na ich prowadzenie 6:2. Efekt: poirytowany trener Marchesi z miejsca wzięło swoje podopieczne na stronę. I choć wydawało się, że nie jest to już ta drużyna z pierwszego seta, od stanu 4:8 punkty zdobywała tylko Radomka i zdołała wyjść na remis. Niezrażone Novianki się im odgryzły i jasno dały do zrozumienia, że chcą tego dnia zgarnąć całą pulę. Świetna w tej fazie seta Olivia Różański raz po raz ostrzeliwała połowę rywalk, lecz wystarczyło kilka błędów, aby z dwupunktowego prowadzenia legionowianek nic nie zostało i znów musiały gonić

(13:14). Sytuacja zmieniała się jak w kalejdoskopie, jednak im bliżej było końca seta, tym była ona bardziej korzystna dla gości. Przy prowadzeniu 20:16 mieli oni już względnie prostą drogę do wygrania kolejnej partii. Prosta, choć wyboista. Gdy jego dziewczyny prowadziły tylko 22:21, Alessandro Chiappini zmuszony był poprosić o przerwę. Po kolejnej piłce był już remis. Ale dwa następne „oczka” padły łupem Novianek, co dało im pierwszą piłkę setową. Co prawda niewykorzystaną, lecz po zagrywce rywalk kolejnego „gwoźdź” wbiła Różański, dzięki czemu DPD ŁCapital Legionovia wygrała 25:23.

Czwartego seta rozpoczęła ona od serii ciosów, po których objęła prowadzenie 4:0. Gospodynie zdawały się odrobinę zamroczone, ale szybko odzyskały koncentrację i zdobyły kilka punktów. Trafiły także legionowianki, dzięki czemu prowadząc 9:5, mogły grać na nieco większym luzie. Obfitujący w widowiskowe obrony mecz mógł się podobać i należy tylko żałować, że na trybunach nie mogli zasiąść kibice. Przy stanie 13:11 podwójne odbicie legionowskiej libero dało radomiankom kontaktowy punkt, a za moment było po 13. Trener Chiappini od razu zareagował wzięciem czasu. Po nim przez kilka minut toczyła się gra punkt za punkt i trudno było wyrokować, która z ekip zakończy tę partię zwycięsko. Pierwsze „wylały się” Novianki, od stanu 17:17 zdobywając dwa punkty z rzędu. Czas dla Radomki miał je wytrącić z równowagi, jednak nic z tego nie wyszło. Szalejąca Olivia Różański wyprowadziła DPD ŁCapital Legionovię na 22:18 i sukces był bardzo blisko. Kłopot w tym, że trzy kolejne punkty zgarnęła Radomka. Na szczęście Novianki wyszły z impasu, a po autowym ataku gospodyni miały pierwszego setbola (24:22). Tym razem drugiego już nie potrzebowały i as serwisowy dał im zwycięstwo w czwartym secie, a 3:1 w całym poniedziałkowym meczu. Obchodząca tego dnia urodziny Jessica Rivero Marin otrzymała prezent najlepszy z możliwych...

Aldo

1:3 (25:15, 19:25, 23:25, 22:25)

E.Leclerc Moya Radomka Radom – DPD ŁCapital Legionovia Legionowo

Radomka: Zaborowska, Samara, Łukasik, Honorio, Twardowska, Picussa, Witkowska (libero) oraz Biała, Bałucka.

Legionovia: Grabka, Rivero, Stafford, Oliveira, Różański, Tokarska, Lemańczyk (libero) oraz Majkowska, Dąbrowska, Matejko, Kulig (libero).
MVP: Alicja Grabka (Legionovia).

Z pamiętnika społecznika

Niewielu jest w Legionowie społeczników z takim stażem oraz dokonaniem, jak Cezariusz Kalinowski. To głównie za nie otrzymał on niedawno zaszczytny tytuł honorowego obywatela swego miasta. Przy tej okazji zapytaliśmy blisko 90-letniego laureata o to, co sprawiło, że poświęcił się on działalności na rzecz innych. I jakie były jej początki.



Indagowany w temacie swego życiorysu wybitny legionowianin najpierw pogrzał w pamięci, po czym zdradził, że jedno z takich wydarzeń nastąpiło jeszcze w poprzednim ustroju, bagatela, kilkadziesiąt lat temu. Co warte podkreślenia, ów ustrój odegrał w rzeczonym przypadku ważną rolę. – W momencie, kiedy nastąpiła już w Polsce pewna polityczna odwilż, postanowiono, aby pierwsi sekretarze partii, którzy z urzędu piastowali funkcje przewodniczących rad, ustąpili. I na sesji, na której ustąpił ówczesny legionowski przewodniczący, zgłoszono na jego miejsce kan-

dydaturę moją oraz jeszcze jednego radnego. No i w otwartych wyborach zostałem wybrany na przewodniczącego. To było dla mnie ogromne zaskoczenie.

Jak wspomina Cezariusz Kalinowski, ten przełomowy moment oznaczał dla niego i plusy, i oczywiście minusy. Na początku choćby dylemat związany z tym, czy do pozostałych członków rady miejskiej zwracać się per towarzyszu, czy raczej per kolego... Tak czy inaczej, nowe stanowisko przyszyły honorowy obywatel Legionowa starał się wykorzystywać także do przywracania jego miastu historycz-

nej tożsamości. – Kiedy byłem tym przewodniczącym, to przemianowano ulicę Nowoparkową na prymasa Stefana Wyszyńskiego. A przypominam, że to działo się jeszcze za komuny. Z kolei ulicę Wincentego Pstrowskiego (górnika, hołubionego przez propagandę PRL-u przodownik pracy – przyp. red.) przemianowano, a właściwie przywrócono jej dawną nazwę – Jasnogórska. I tego rodzaju działań było wówczas sporo – mówi społecznik.

Obok takich, ważnych dla wielu mieszkańców sukcesów zdarzały się też, jak to w życiu, poraż-

ki. Za jedną z nich Cezariusz Kalinowski uważa nieudaną próbę przeforsowania śmiałej inicjatywy, z jaką kiedyś zwrócił się do niego Edward Dietrich. Chodziło o to, aby nakłonić PRL-owski przecież organ władzy do wystąpienia do Rady Państwa o nadanie Legionowu krzyża Virtuti Militari. Zasłużony dla niego pułkownik był przekonany, że miastu takie odznaczenie się należy. – Motywował to tym, że oprócz Warszawy również w Legionowie było Powstanie Warszawskie, a także w czasie okupacji odbyło się w Legionowie posiedzenie wojewódzkiej, warszawskiej rady narodowej. Oczywiście nielegalnej. W dniu posiedzenia zaprosiłem pana Dietricha na obrady prezydium naszej rady, ale sprawa niestety upadła. Mnożono przeszkody, a na korytarzu, w tak zwanych kularach, mówiono, że jak to, nie można przecież tego uchwalić, bo to zaproponowali AK-owcy. Ja swoim jednym głosem nie byłem w stanie tego zmienić. Cóż, takie były czasy... – wzdycha Cezariusz Kalinowski.

Byli i na całe szczęście, po odejściu w niesławie, się skończyły. Za to pamięć o ludziach, którzy nie bacząc na ustrój potrafili skutecznie działać, zachowując przy tym godność oraz przyzwoitość, była, jest i pozostanie.

Waldek Siwczyński



foto: CKICZ w Serocku

Podwieczorek dla pań

Planując kolejny koncert z cyklu „Muzyczny Podwieczorek”, organizatorzy z serockiego Centrum Kultury i Czytelnictwa nie musieli długo zastanawiać się, komu go zadedykują. Z racji przypadającego kilka dni wcześniej Dnia Kobiet to właśnie do nich symbolicznie powędrował wokarno-instrumentalny podarunek.

Jako się rzekło, kolejny kulturalny podwieczorek z muzyką jego pomysłodawcy, a także sami artyści, zadedykowali wszystkim paniom. Dla serockiej publiczności zaśpiewała w niedzielę (14 marca) sopranistka Justyna Kantorowicz, której na fortepianie akompaniował Michał Jung. Podczas koncertu zatytułowanego „Kobieta niejedno ma imię” można było usłyszeć zróżnicowany program, okraszony nutą humo-

ru i zabawnymi anegdotami z życia słynnych kompozytorów, między innymi Fryderyka Chopina Ludwiga van Beethovena.

Zarejestrowany w Serocku koncert jest aktualnie dostępny na facebookowych profilach Centrum Kultury i Czytelnictwa w Serocku, Urzędu Miasta i Gminy Serock oraz Powiatu Legionowskiego.

oprac. RM

Utrudnione czytanie

Wprowadzone w związku z pandemią ostatnie ograniczenia w działalności placówek publicznych wpłynęły także na działalność bibliotek. Od poniedziałku (15 marca) udostępnianie zbiorów Miejskiej Biblioteki Publicznej w Legionowie odbywa się przed wejściem do jej siedziby.

Zgodnie z aktualnymi przepisami zbiory muszą być przekazywane z maksymalnym ograniczeniem kontaktów bezpośrednich. Nie wolno też dopuścić do tworzenia się kolejek przed budynkiem biblioteki. Co do udostępniania zawartości miejskiej ksiąźnicy, będzie się ono odbywać w następujący sposób:

- czytelnik zamawia poprzez katalog on-line, telefonicznie

lub e-mailowo wybrane publikacje

- bibliotekarz po skompletowaniu zamówienia czytelnika umawia z nim termin odbioru na konkretną godzinę
- bibliotekarz rejestruje zbiory na koncie użytkownika i przygotowuje paczkę z zamówionymi egzemplarzami
- o umówionej godzinie bibliotekarz przekazuje paczkę czytelnikowi, tzn. zostawia ją

np. na stoliku przed wejściem, którą czytelnik odbiera;

- zwrot zbiorów odbywa się poprzez wrzutnię.

Rezerwacje telefoniczne i kontakt w sprawie odbioru zbiorów są możliwe pod numerami:

22 732 00 36 w. 102
oraz **515 358 092.**

RM

